

Maciej Zweiffel

Narzędzia  
pisania  
i czytania

Przewodnik  
po wybranych  
chwytach językowych

Literatura i inne media



Narzędzia  
pisania  
i czytania



Maciej Zweifel



# Narzędzia pisania i czytania

Przewodnik  
po wybranych  
chwytach językowych

Literatura i inne media



Kraków 2020

Maciej Zweiffel  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie  
 <https://orcid.org/0000-0002-4010-3907>  
 [maciej.zweiffel@uj.edu.pl](mailto:maciej.zweiffel@uj.edu.pl)

© Copyright by Maciej Zweiffel and Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ, 2020

### **Recenzenci**

prof. dr hab. Przemysław Marciniak  
dr hab. Janusz Waligóra, prof. UP

### **Opracowanie redakcyjne**

Justyna Ostafin

### **Skład i łamanie**

Anna Basista

### **Projekt okładki**

Marta Jaszczuk

ISBN 978-83-8138-369-1 (druk)  
ISBN 978-83-8138-370-7 (on-line, pdf)  
<https://doi.org/10.12797/9788381383707>

Publikacja sfinansowana przez Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego



### **WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA**

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków  
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43

 [akademicka@akademicka.pl](mailto:akademicka@akademicka.pl)

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

*Dedykuję mojemu Tacie*





# Spis treści

Wyjściowe założenia . . . . .	9
-------------------------------	---

## Rozdział 1

Jak i którądy idziemy? . . . . .	15
----------------------------------	----

## Rozdział 2

Miejsce literatury w naszym życiu . . . . .	19
1. Trzy drogi . . . . .	19
2. Mowa, literatura, symulacja . . . . .	26
3. Co robi literatura? . . . . .	36
4. Bez nadawcy i odbiorcy ani rusz – utwór jako komunikat . . .	42
5. Czy literacki Narcyz znajduje swoje odbicie w nowych mediach? . . . . .	47
6. Jeszcze trochę o komunikacie literackim. Czy zdania „Kupiłem <i>Pana Tadeusza</i> ” oraz „ <i>Pan Tadeusz</i> jest dla mnie zbyt trudny” mówią o tym samym przedmiocie?. . . . .	54
7. Literatura i pismo – czy był poeta, który nie umiał pisać? . .	57

## Rozdział 3

Świat przedstawiony i jego możliwości . . . . .	61
1. Gdzie mieszkają bohaterowie literaccy? . . . . .	61
2. Pisarz tworzy czy też odtwarza? Różnica między twórcą literackim a historykiem według Arystotelesa . . . . .	65
3. Fikcja literacka, mimetyzm, światy możliwe. . . . .	72

4. Jeszcze trochę o udawaniu – stylizacja, aluzja literacka, pastisz, trawestacja, parodia, archaizacja, rola dialektów . . . . . 77
5. Od mitu po gatunki konwergentne. . . . . 87

## **Rozdział 4**

- Uchwycić dzieło, zrozumieć siebie . . . . . 93
1. Ile znaczy język w dziele? . . . . . 97
  2. Dzieło – miejsce wspólne . . . . . 100
  3. Literatura i zaufanie . . . . . 104
  4. Podwójne życie postaci literackich – tekst i świat (tekstu). . . 107
  5. Czy komputer może zrozumieć opowiadanie? . . . . . 113
  6. Narracje pozwalające czytać siebie i świat . . . . . 116
  7. Literatura jako przekaz głęboki . . . . . 121
- Zakończenie. Sieci społeczne i umysłowe a przekaz literacki . . 131
- Bibliografia . . . . . 137
- Summary . . . . . 147
- Indeks . . . . . 149

# Wyściowe założenia

Prezentowana książka nie rości sobie pretensji do wskazywania „nowych, nie odkrytych dróg”<sup>1</sup>, gdyż ma charakter popularyzatorski, pomagający wzmocnić kompetencję językową i literacką, głównie tę odbiorczą. Jej przedmiot pozostaje zatem znany, a pojawia się jako coś warte przypomnienia czy powtórzenia. Natomiast pewien rys oryginalności niesie ze sobą sposób ujęcia czy omawiania znanej problematyki. Po pierwsze, próbuje się tu traktować literaturę i literackość w powiązaniu z rozwijającym się światem mediów jako jego swoistą część. Wynika to z powszechnie przyjmowanego faktu, że dzieło literackie jest komunikatem oraz nie zmienia tożsamości ze względu na nośnik. Istnieją zatem „zawartości” zachowujące się jak niezmienniki niezależnie od sposobu ich podania. Na przykład *Tren VIII* Jana Kochanowskiego utrzymuje swój liryczny oraz przejmujący charakter niezależnie od tego, czy odczytywany jest z książki, czytelnika, edytowany w ramach Wolnych Lektur, słuchany w radiu, czy recytowany w programie telewizyjnym bądź na platformie. Oczywiście w tych konkretyzacjach inne aspekty utworu mogą się uwyraźnić (przykładowo przy dobrej recytacji lepiej ujmiemy rytm i melodykę tekstu niż przy cichej lekturze), ale one w kształcie językowym przekazu potencjalnie są zawarte, tylko w jakimś konkretnym wykonaniu się aktualizują. Ta identyczność dzieła na odmiennych nośnikach bądź ujętego w wielorakich narzędziach technicznych wraz z jego komunikacyjnym charakterem prowadzi do kolejnego założenia tej pracy, tonującego słynne stwierdzenie Marshalla McLuhana, że środek

---

<sup>1</sup> A. Asnyk, *Do młodych*, [on-line] <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/do-młodych.html> – 6 VII 2020.

przekazu sam jest przekazem<sup>2</sup>. Zatem po drugie, wyraźnie oddziela się przekaz i jego zawartość od nośnika. Tym samym dystansujemy się od determinizmu technologicznego w jego wersji ontologicznej<sup>3</sup>, powtarzając za Viktorem Franklem, że nie należy „czynić z obrazu pewnej warstwy [tu: technologii – M.Z.] obrazu świata”<sup>4</sup>.

Trzecie założenie mówi o funkcjonowaniu literatury w ramach tzw. kontinuum medialnego. Tym samym dzieło literackie, obraz, artykuł prasowy, program radiowy czy telewizyjny, blog bądź kanał tematyczny istnieją jako wyraz ludzkiej potrzeby przekazywania czegoś innym o sobie lub świecie. A skoro niemożliwe jest, by „co jedno pomyślało, już drugie odgadło; / całą istnością połączeni ściśle”<sup>5</sup>, potrzebujemy zbioru narzędzi budowania przekazu oraz nośników (przykładowo – komunikat językowy i jego wydruk). Jedną z takich „narzędziowni” jest właśnie literatura.

Czwarta przesłanka prezentowanych rozważań zakłada, że literatura jako całość ma charakter czynnościowy: nadawczy – związany z tworzeniem dzieła, i odbiorczy – związany z jego interpretacją, przeżywaniem. Stanowi ona podzbiór tego, co John Searle nazywa czynnościami mowy – świadomie nawiązując tutaj do pierwszego tłu-

---

<sup>2</sup> To hasło jest kłopotliwe w odniesieniu do dzieł literackich, bo przecież skoro język stanowi ich środek przekazu, to oczywiście, że od tego środka przekazu samego przekazu, czyli właśnie dzieła, nie oderwiemy. Ale można też to stwierdzenie potraktować inaczej – oto zapisana, zadrukowana kartka czy wyświetlona na czytniku strona książki bądź wersja do słuchania mogą przekazywać jeden tekst i wtedy widać, że tak pojęty środek przekazu (nośnik) zdecydowanie samym przekazem nie może być (zob. też przypis 3).

<sup>3</sup> Natomiast determinizm technologiczny w wersji epistemologicznej, tj. jako wpływ technologii informacyjnych na ludzkie nastawienie wobec przekazywanych treści, wydaje się ciekawą propozycją, ale też nie należy tego determinowania traktować na zasadzie fizycznej czy biologicznej relacji przyczynowo-skutkowej; zob. N. Postman, *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businesu*, przeł. L. Niedzielski, wstęp M. Mrozowski, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2006, s. 51, *Spectrum*.

<sup>4</sup> V.E. Frankl, *Od automatyzmu do egzystencji: krytyka nihilizmu*, przeł. J. Morawski, [w:] tegoż, *Homo patiens. Próba wyjaśnienia sensu cierpienia*, przeł. R. Czernecki, J. Morawski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1984, s. 9.

<sup>5</sup> A. Mickiewicz, *Dziady IV*, [w:] tegoż, *Dzieła poetyckie*, wydał i objaśnił T. Pini, Komitet Mickiewiczowski, Nowogródek 1933, s. 151.

maczenia *speech acts* autorstwa Bohdana Chwedeńczuka, gdyż wyraz „akt” chyba za mało oddaje ten działaniowy charakter. Dlatego traktujemy literaturę jako podzbiór czynności mowy, ponieważ z jednej strony każdy przekaz literacki należy do języka (mowy), dzięki temu językowi w ogóle istnieje, a z drugiej strony istnieją takie użycia języka, które wyjściowo literaturą nie są (choć mogą się stać, jak to pokażemy dalej).

Ujmowanie dzieł literackich w działaniowy sposób, a zarazem zwrócenie uwagi na ich osobność na tle innych użyczeń języka i działań komunikacyjnych pokazuje, że ta praktyka wiąże się ze swoistymi, sobie tylko właściwymi konwencjami – tytułowe chwytły są jednymi z nich. Te uwagi naprowadzają nas na ostatnią przesłankę, ściśle zresztą powiązaną z poprzednią – funkcjonowanie dzieł literackich tworzy coś, co określamy mianem instytucji literatury. Dlaczego ten termin został podkreślony? Otóż dlatego, że wskazuje on przynależność tego fenomenu do tzw. faktów instytucjonalnych, zależnych od obserwatora<sup>6</sup>. Ta koncepcja rozwinięta przez przywołanego już Johna Searle’a w ramach naturalizmu biologicznego pozwala widzieć te konwencjonalne zjawiska z dwóch perspektyw: kulturowej (konwencja) oraz biologicznej (np. filogenetycznie uwarunkowana zdolność mówienia). Z racji wskazanego zaklasyfikowania świata literatury uzasadnione staje się, co też stanowi zdaniem autora tych słów pewne *novum* tej książki, omawianie tego, co literackie, także z perspektywy funkcjonowania ludzkiego umysłu czy antropologii filozoficznej.

Na koniec kilka słów o tytułowych narzędziach pisania, czyli chwytach. Wielkim dokonaniem Wiktora Szklowskiego było zwrócenie uwagi na to, że spotykane w danym dziele celowe zorganizowanie materii językowej zostaje podporządkowane świeżemu, pozbawionemu automatyzmu uchwyceniu świata wokół nas<sup>7</sup>. Jednak trudno

---

<sup>6</sup> Zob. J.R. Searle, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, przeł. B. Chwedeńczuk, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987, s. 229; J.R. Searle, *Umysł. Krótkie wprowadzenie*, przeł. J. Karłowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2010, s. 16.

<sup>7</sup> W.B. Szklowski, *Sztuka jako chwyt*, przeł. R. Łużny, [w:] *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. A. Burzyńska, M.P. Markowski, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 100.

zgodzić się, że chwytby służą tylko nowemu „widzeniu” świata, nie zaś jego pojmowaniu czy rozumieniu<sup>8</sup>. Podobne zastrzeżenia budzi przeniesienie przez rosyjskiego badacza do literatury właściwego naukom szczegółowym lub technologii modelu rozwoju od starszych do nowszych narzędzi<sup>9</sup>. Dlatego też przez chwyt będziemy rozumieli wszelkie ukształtowanie materii językowej, przy czym język rozumiemy procesualnie, jako jedność wehikułu, nośnika (czyli tekstu słyszanego w czasie głośnej lektury lub widzianego w wersji zapisanej), ze znaczeniem, najczęściej utożsamianym z pojęciem, umysłowym przedstawieniem określonej rzeczywistości. Ten funkcjonujący w rozumieniu związek fizycznego (tekstu słyszanego bądź widzianego) z umysłowym każe nam wszystkie jednostki znaczące traktować na zasadach czegoś rozwijanego, dynamicznego, mówiącego o świecie (chodzi o przechodzenie od słyszenia czy widzenia tekstu do wyobrażania sobie i rozumienia treści w nim zawartych). Dlatego w prezentowanych rozważaniach będą pojawiać się takie sformułowania jak „wielowarstwowy świat przedstawiony”, „świat tekstu”, „rozwijanie struktury słowa” bądź „dynamika słowa”, które zarazem mają oddać to, co w mowie najbardziej fascynujące – jej prymarnie semantyczny charakter. Nie ma znaczenia bez fizycznego kształtu, tak jak i ten fizyczny kształt przestaje być elementem języka, gdy zatraci się znaczenie.

Przedstawiane podejście do tematu zawdzięcza bardzo wiele dwóm badaczom, którzy reprezentują odważne poznawczo spojrzenie na literaturę. Chodzi o Romana Ingardena oraz Hansa-Georga Gadamera. Swoje studia nad zjawiskiem literatury powiązali oni z badaniami ontologicznymi i estetycznymi (Ingarden) oraz definicją humanistyki w ogóle (Gadamer). Sztuka literacka funkcjonuje bowiem w języku, a ten niesie ze sobą nasze człowieczeństwo oraz świat wokół nas.

Wart uwagi jest jeszcze fakt, że literatura operuje w materii bardzo przypominającej nasz umysł, co też powinno motywować nas szczególnie do jej zgłębiania. Podobieństwo to polega właśnie na

---

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Zob. tamże, s. 101.

tej dynamice i relacji między fizycznym a duchowym, czymś dającym się czasami pokazać – zobaczyć, usłyszeć – a niemającym miejsca, lecz rozumianym zupełnie jasno, przeżywanym świadomie. Ten związek języka i umysłu świetnie widać w tym, że jeden z najważniejszych filozofów języka XX wieku, John Searle, z refleksji nad mową naturalnie przeszedł do filozofii umysłu i relacji między mózgiem a umysłem. Temu badaczowi karty tej książki też wiele zawdzięczają.

Wymienieni patroni tego przewodnika powodują, że bardzo sporadycznie w nim będą pojawiały się odniesienia do poststrukturalizmu<sup>10</sup>. Jeśli za Anną Burzyńską uznać postać Rolanda Barthes'a za szczególnie istotną w ukazywaniu rodzenia się myśli poststrukturalistycznej<sup>11</sup>, wtedy łatwo zauważyć, że zbyt często rozmiijają się drogi tej perspektywy badawczej z fenomenologią czy hermeneutyką. Skoro bowiem „czytelnik jest człowiekiem bez historii, bez biografii, bez psychologii, jest tylko tym kimś, kto zbiera w tym swym polu wszystkie ślady, z których powstał tekst napisany”<sup>12</sup>, i podkreśla się wewnętrzną mnogość tekstu uniemożliwiająca wskazanie jakichś jego granic<sup>13</sup>, to tym samym nie można mówić o odbiorze jako konkretyzacji jakiegoś określonego fenomenu literackiego (fenomenologia) czy też interpretacji w formie spotkania i stopienia się horyzontów dzieła i odbiorcy (hermeneutyka). Dyskusja zaś z tego rodzaju podejściem wykroczyłaby poza ramy oraz cele tej książki.

Ta ostrożność wobec nurtów myślowych związanych z postmodernizmem ma także głębsze podstawy filozoficzne i językowe. Wielu autorów oskarża kluczowe prace tego nurtu o nadużycia terminologiczne i mętny charakter rozwijanych wywodów. Przykładem Alan

---

<sup>10</sup> Świadomie używam terminu „poststrukturalizm”, a nie „postmodernizm”, gdyż ten ostatni ma bardzo szerokie i trudne do uchwycenia znaczenie; zob. A. Burzyńska, *Anty-teoria literatury*, Universitas, Kraków 2006, s. 108–109, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 52.

<sup>11</sup> Tamże, s. 77 i n.

<sup>12</sup> R. Barthes, *Śmierć autora*, przeł. M.P. Markowski, [w:] *Teorie literatury...*, s. 359.

<sup>13</sup> Zob. R. Barthes, *S/Z*, przeł. M.P. Markowski, M. Gołębiwska, [w:] *Teorie literatury...*, s. 362.

Sokal i Jean Bricmont, którzy w słynnych *Modnych bzdurach*<sup>14</sup> formułują wymienione zarzuty, oraz Steven Pinker, krytykujący w *Pięknym stylu* Judith P. Butler (główną przedstawicielkę krytyki feministycznej) za wyjątkową nieprzejrzystość rozważań<sup>15</sup>. Skoro zaś prezentowany przewodnik ma charakter popularyzatorski i zarazem skrótowy, nie na miejscu byłoby wprowadzanie wątków niejasnych, wymagających obszernych komentarzy.

---

<sup>14</sup> A. Sokal, J. Bricmont, *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, przeł. P. Amsterdamski, [przeł. z jęz. fr. A. Lewańska], Prószyński i S-ka, Warszawa [2004], zwłaszcza rozdz. 1, 2, 7, 8, *Pejzaże Myśli*.

<sup>15</sup> S. Pinker, *Piękny styl. Przewodnik człowieka myślącego po sztuce pisania XXI wieku*, przeł. A. Nowak-Młynikowska, smak słowa, Sopot 2016, s. 57–58.



# Summary

How can literature be unique? How does it compare to other media? How does it shape language, how is it perceived and can a computer understand a story or a poem? The present book answers these and many other questions related to language, its artistic shape, the functioning of literature in comparison to other media, its creation, reception and understanding. In a short, clear and interdisciplinary way, the author shows the world of literature, sometimes looking at other media, the human mind and the phenomenon of language.

**Keywords:** trick, literature, language, understanding, melting horizons, hermeneutics, mimesis, possible worlds, message, media

Książka omawia literaturę na tle innych praktyk komunikacyjnych. Skupiając się na pojęciu chwytu oraz wychodząc z założeń hermeneutyki, filozofii języka oraz umysłu, pokazuje szczególnie charakter tworzenia i rozumienia tekstów literackich. Rozważania pod względem metodologicznym mają charakter interdyscyplinarne, w wywodzie pojawiają się metody literaturoznawstwa, językoznawstwa, filozofii analitycznej, kognitywistyki oraz elementy nauki o mediach. Prezentowana pozycja ma charakter wprowadzający.



<https://akademicka.pl>

ISBN 978-83-8138-369-1

